Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Telefon (zmieniony) Nr. 176-76.

Nr. 4/123. Kraków, październik-listopad-grudzień 1932 r. Rocznik XX.

Czasopismo Właścicieli Realności

Organ Towarzystwa Katol. Właścicieli Realności w Krakowie.

Numer pojedynczy 60 gr. Członkowie Tow. kat. właśc. realn. w Krakowie, którzy zapłacą całoroczną wkładkę, otrzymują Czasopismo bezpłatnie, gdyż należytość za prenumeratę mieści się w opłacanej przez członków rocznej wkładce.	Redakcja i Administracja: ulica Karmelicka 15, I. p. TELEFON NR. 176-76. Konto P. K. O. Nr. 407.771. Redaktor odpowiedzialny: Dr. MICHAŁ ŚWIGOST.	Ogłoszenia przyjmuje administracja, Kraków, ul. Karmelicka L. 15, I. p. CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 160 zł., ½ str. 80 zł., ¼ str. 40 zł., 1/8 str. 20 zł., 1/16 str. 10 zł. Krótkie firmowe 5 zł. jednorazowo. Pozatem wedle umowy.

Biuro Towarzystwa katol. właścicieli realności znajduje się przy ulicy **Karmelickiej L. 15, I. p. tel. 176-76.**
Członkom udzielają **bezpłatnie:**

a) **informacji i porady prawnej** codziennie od godziny **4—6** popołudniu Dr. Michał Świgost.
b) **informacji i porady w sprawach podatkowych** w poniedziałki i czwartki od godz. **6—7 wieczór** emeryt. Radca skarbowy Władysław Skrzydylka.

Silna organizacja jest nam dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek potrzebną.
Właściciele realności popierajcie swój organ „Czasopismo Właścicieli Realności".
Uprasza się o jednanie nowych członków.
Prosimy o uiszczenie wkładki za rok 1933 i wkładek zaległych, w tym celu załączamy czek P. K. O.

Szanownym Członkom Towarzystwa

przesyłamy serdeczne życzenia możliwie „Wesołych Świąt" i „Szczęśliwego Nowego Roku 1933". Oby był pomyślniejszy od obecnego! REDAKCJA.

Sprawozdanie

z przebiegu Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia członków Towarzystwa Katolickich właścicieli realności w Krakowie, odbytego w Krakowie w sali Niebieskiej Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego w dniu 4 grudnia 1932 roku.

Ogłoszenie o Zgromadzeniu uskuteczniono w myśl postanowień statutu Towarzystwa na 8 dni przed terminem zebrania pisemnemi zaproszeniami wystosowanemi indywidualnie do wszystkich członków Towarzystwa. Zaproszono też na zebranie innych właścicieli domów m. Krakowa, choćby nie byli członkami Towarzystwa.

W dniu oznaczonym o godzinie 4½ po południu sala była zapełnioną. Obecnych było do 200 osób. Prezes Dr. Aleksander Bakałowicz objąwszy przewodnictwo i konstatując komplet otworzył Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie. Skierował przedewszystkiem serdeczne słowa powitania do zebranych a wśród nich do przybyłego umyślnie z Warszawy posła na Sejm p. prof. Jerzego Schimmla i do reprezentantów prasy. W zagajeniu uwypuklił dwa cele zebrania. Mamy, mówił, zasygnalizować społeczeństwu i czynnikom miarodajnym, że własność nieruchoma miejska tonie a dalej mamy zastanowić się nad środkami ratunku. Przed rokiem padły znamienne słowa ze strony przedstawiciela Rządu, że

jesteśmy najlepszymi płatnikami podatkowymi. W konsekwencji tego nałożono nam cały szereg nowych ciężarów jak podwyższony w dużej mierze podatek od nieruchomości, dekret o wstrzymaniu eksmisji. opłata podatku od nieruchomości choć nie ma wpływu komornego, dodatek kryzysowy do podatku, opłaty od kwitów komornianych i inne. Pod ciężarem ekonomicznego kryzysu uginają się wszystkie warstwy społeczne, to prawda, lecz inne warstwy dotknął kryzys dopiero w czasach ostatnich, natomiast właściciele domów przechodzą swą niedolę już od lat kilkunastu. Małe domy, których liczba w Polsce wynosi przeszło 80 % wszystkich domów, znalazły się w pozycji bez wyjścia. Dochodzi do tragizmu. Nieodosobnione są wypadki, że właściciele kończą śmiercią samobójczą, są zajścia bijatyk i zabójstw między właścicielami a lokatorami, są też przypadki podpalania własnych domów. W rezultacie wpływy podatkowe mimo przykręcania śruby egzekucyjnej maleją. Nastąpił zupełny zastój budowlany, obniżka płac, bezrobocie. Nie pomagają okólniki ministerjalne, żeby Władze i komuny oddawały grunta pod budowle na jak najbardziej ulgowych warunkach. Place są, ale nie ma chcących budować. Brak zaufania. Bo i jakże? Z jednej strony propaguje się co roku dzień oszczędności (31 października) ze wzniosłem hasłem Pana Prezydenta: „Kto oszczędza, przyczynia się do budowy Ojczyzny na najlepszych podstawach“, z drugiej strony cały szereg ustaw, przepisów i rozporządzeń, które kapitałowi byt uprzykrzają lub go nawet uniemożliwiają. Nie brak nam rąk do pracy, mamy poddostatkiem materjału, dlaczegóż taki zastój? Bo niema zdecydowanej wytycznej czy na prawo czy na lewo.

Następuje odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, który przyjęto bez uwag. Odnośnie do odczytanego protokółu przewodniczący wyjaśnia, że uchwalony statut Towarzystwa przygotowany był do druku, że atoli, skoro w międzyczasie ogłoszone zostało dekretem P. Prezydenta Rzp. P. nowe prawo o stowarzyszeniach i nasze Towarzystwo do przepisów tego dekretu będzie się musiało dostosować, druk statutu musieliśmy na razie wstrzymać.

Przewodniczący udziela teraz głosu p. posłowi Schimmlowi. Ten wita obecnych w sławetnym, historycznym grodzie a Zgromadzeni witają go nawzajem hucznemi oklaskami. W tych ciężkich dla własności nieruchomej czasach, mówi poseł Schimmel, nie pozostaje nam nic innego jak tylko obrona i walka przez silne organizacje, byśmy nie byli wywłaszczeni. Organizacje właścicieli domów zagranicą np. w Niemczech liczą po kilkaset tysięcy członków. Stąd mogą dla siebie wywalczyć znośniejsze bytowanie. U nas, mówi p. poseł, spotkałem się wielokrotnie z uwagami przedstawicieli Rządu i Klubu: was nie widać. A tylko aktywność danej klasy społecznej decyduje o jej sytuacji. Mówi się, że nas liczebnie mało i że nie możemy skutecznie walczyć o nasze prawa. Tak atoli nie jest. Wedle spisu przeprowadzonego w Polsce w r. 1931 ludność miast wynosi 8½ miljona, liczba domów przeszło pół miljona. Jeżeli się zważy, że właścicieli względnie współwłaścicieli jest kilkakroć więcej od ilości domów i że tych osób można liczyć na jakie 2½ miljona, to jest to już pokaźna grupa społeczna, która powinna mieć w reprezentacjach miejskich 1/3 członków a w ciałach ustawodawczych też znaczną liczbę zastępców. Tymczasem mamy wszystkiego czterech posłów w Sejmie, żadnego zaś przedstawiciela w Senacie.

Mówca wzywa tedy zgromadzonych, aby dołożyli wszelkich starań celem usprawnienia swej organizacji w szczególności celem powiększenia liczby członków Zrzeszenia. Na każdym członku, mówi, ciąży obowiązek zdobywania nowych członków. Tylko ilość imponuje. Dwa ostatnie Walne Zjazdy przedstawicieli własności nieruchomej w Warszawie — że były licznie obesłane — wzbudziły zainteresowanie w prasie i u Władz. Na drugim Zjeździe był obecny p. wiceminister spraw wewnętrznych. Robotnicy są, jak statystyka wykazuje, mniej liczni, a o ileż lepiej rozumieją doniosłość organizacji.

Przechodząc do praktycznej strony zagadnienia mówca porusza sprawę odbudowy ustawy o ochronie lokatorów. Statystyka z ostatniego czasu wykazuje, że jest dużo mieszkań wolnych. Jakkolwiek więc zdawałoby się, że kryzys obecny przemawia raczej za utrzymaniem ochrony, to jednak ta okoliczność, że jest nadmiar mieszkań właśnie skutkiem kryzysu, winna skłonić miarodajne czynniki do wejścia na drogę odbudowy ustawy.

Dalszą kwestją jest projekt ustawy o reprezentancji samorządu. Wedle tego projektu władze samorządowe mają wychodzić z powszechnych wyborów. Zadania, jakie samorząd ma do spełnienia, są natury gospodarczej; ma zarządzać mjątkiem i dochodami gminy. W zarządach miejskich winni się tedy znaleźć nietylko ludzie z wyboru, ale także przedstawiciele przemysłu, handlu, właścicieli domów itd. Domagamy się od kilku lat powołania do życia organizacji właścicieli domów o charakterze publiczno-prawnym pod nazwą Izb własności nieruchomej. Byłyby one przymusowo zorganizowane, miałyby opinjować projekty ustaw w swoim zakresie działania, mogłyby udzielać informacji Władzom skarbowym o położeniu właścicieli domów i t. d.

Kończąc piętnuje mówca pogląd, jakoby wszystko przepadło, jakobyśmy ginęli, jakobyśmy nie mieli już odrobić tego cośmy stracili. Nie wolno uprawiać defetyzmu. Im więcej nas będzie i im lepiej

będziemy zorganizowani. tem skuteczniej potrafimy się bronić i obronić.

Przewodniczący wyraża p. posłowi Schimmlowi uprzejme podziękowanie za jego referat i słowa otuchy. Zebrani aklamują.

Następuje referat em. Radcy p. Władysława Skrzydylki na temat: „Czy rujnujący system podatkowy leży w interesie Skarbu państwa“? Treść jego wywodu widoczna z rezolucji, jakie do uchwalenia przedłożył, a które załącza się do niniejszego protokółu. Omówił głównie państwowy podatek od nieruchomości i podatek dochodowy, zaznaczając niedomagania ustawowe przy pierwszym a przy jednym i drugim skargi i utyskiwania płatników na praktyki Urzędów skarbowych w postępowaniu wymiarowem, odwoławczem i egzekujcyjnem.

Mecenas dr. Adam Lardemer poruszył w swoim referacie bolączki sądowo-procoduralne przy sprawach mieszkaniowych. Dla stanu sędziowskiego trzeba być z całym uznaniem, lecz sił sędziowskich jest za mało i stąd przewlekłość spraw. Nadto zbytnia skrupulatność sędziów nie dozwala im, jak dotychczas, opierać się w większej mierze zakusom pieniackim stron, na czem cierpi głównie powództwo właścicieli domów. Wypada zwrócić się do wyższych i najwyższych Władz sądowych o zaradę przez odpowiedni okólnik, co jest możliwem, bo nie sprzeciwia się procedurze.

Przez wprowadzenie instytucji komorników zwolnioną będzie pewna ilość sędziów, którzy prowadzili sprawy egzekucyjne i ci, jest nadzieja, zasilą stan sędziowski wyrokujący w sprawach mieszkaniowych. Skoro atoli znajdujemy się w okowach ustawy o ochronie lokatorów, nie należy, mówi mówca, występować ze skargami sądowemi jak tylko w wypadkach stuprocentowej pewności wygranej. Przed wstąpieniem na drogę sądową, dziś bardzo kosztowną, należy zawsze zasięgnąć porady w Biurze Towarzystwa.

W dyskusji nad referatami wzięli udział p. poseł Schimmel, b. minister p. Stączek, p. Syc, p. Szarota i p. Cieplik. Wszyscy mówcy akcentują potrzebę silnej organizacji i rzucają myśl, jakby ten cel osiągnąć.

Odpowiadając jednemu z przedmowców przewodniczący Dr. Bakałowicz zauważa, że wizyty naszych Zrzeszeń pp. Ministrów nie są zbyt rzadkie lecz niestety, jak tego sam doświadczył, nie zawsze liczyć mogą na przyjęcie a raczej na wymówkę.

Przewodniczący będąc przy głosie zaznacza, że program zapowiedziany ogłoszeniem Zgromadzenia musimy o jeden punkt rozszerzyć. Powołując się na uwagi, jakie sam na wstępie wypowiedział a dalej na to, co powiedział p. poseł Schimmel, co zresztą jest notorycznem spostrzeżeniem każdego nieuprzydzonego obywatela Państwa, wreszcie na wyniki ankiety przeprowadzonej przed niedawnym czasem na łamach Ilustrowanego Kurjera Codziennego przedkłada do uchwalenia rezolucję, wzywającą Rząd do odbudowy ustawy o ochronie lokatorów w przeciągu dwóch lat. Na wniosek p. Syca Zgromadzeni przez głosowanie opowiedzieli się za opuszczeniem w rezolucji terminu dwóch lat.

Odczytano teraz rezolucje, w liczbie jedenastu. które Zebrani jednogłośnie uchwalili. Osnowa tych rezolucji w dodatku do niniejszego sprawozdania.

Przy wolnych wnioskach p. Radca Łysiak uzasadnia przygotowaną do uchwalenia rezolucję o uciążliwościach postanowień ustawy o Kasach chorych, jakie wynikają z zastosowania tych postanowień do właścicieli realności a zarazem rolników w gminach przyłączonych do Krakowa. — Ze względów formalnych Zgromadzenie przekazało tę rezolucję Wydziałowi Towarzystwa do rozpatrzenia i dalszego odpowiedniego traktowania. Gdy na tem porządek dzienny Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia został wyczerpany, przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 8½ wieczór.

REZOLUCJE.

Zebrani w dniu 4-go grudnia 1932 r. w sali Niebieskiej Domu Katolickiego w Krakowie na Nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu członkowie Towarzystwa Katolickich właścicieli realności uchwalili następujące rezolucje:

I) Zgromadzenie stwierdza konieczność utworzenia Izb Własności Nieruchomej Miejskiej o charakterze publiczno-prawnem.

II) Zgromadzenie stwierdza konieczność zastrzeżenia części mandatów radzieckich w przyszłych Radach Miejskich dla przedstawicieli życia gospodarczego, a więc dla przedstawicieli przemysłu, handlu, rzemiosła i domów mieszkalnych.

III) Wobec wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 31. III. 1932. L. rej. 3125/30 ustalającego, że podatek wodociągowy jako świadczenie obciążające lokatora nie może podpadać pod pojęcie komornego i że doliczanie tego podatku do podstawy wymiaru podatku od nieruchomości pozbawione jest podstaw prawnych, Zgromadzenie domaga się zaniechania doliczania podatku wodociągowego do komornego jako podstawy wymiaru podatku od nieruchomości już na najbliższy rok podatkowy t. j. 1933.

IV) We wszystkich istniejących systemach podatkowych (a zwłaszcza w podatkach realnych) podstawę wymiaru stanowi jakiś czasokres **ubiegły.** I w naszem ustawodawstwie podatki są na tej podstawie wymierzane.

Niczem nieuzasadniony wyjątek od tej zasady stanowi jedynie państwowy podatek od nieruchomości dla budynków podlegających ustawie o ochro-

nie lokatorów, gdzie podstawą wymiaru na dany rok podatkowy nie jest czynsz pobrany w ubiegłym czasokresie, lecz czynsz spodziewany w roku podatkowym t. j. w czasokresie bieżącym.

Wobec dzisiejszych stosunków ekonomicznych powodujących czy to próżnostania czy zniżki komornego (bardzo często samowolne) uskuteczniony wymiar podatku z początkiem danego roku podatkowego zgóry nie odpowiada rzeczywistości i powoduje pobór podatku od czynszów nie tylko, że nie pobranych, ale nawet takich, które są nie do pobrania.

Ze względu na to Zgromadzenie domaga się bezzwłocznego usunięcia tej krzywdzącej anomalji ustawy o państw. podatku od nieruchomości.

V) Powyższa ustawa zawiera wprawdzie postanowienia normujące sposób postępowania i rygory karne w razie ewentualnej zwyżki komornego, natomiast zupełnie brak postanowień o możliwych próżnostaniach lokali, ewentualnych zniżkach czynszowych i nieściągalności czynszów, o których to całkiem naturalnych możliwościach ustawa ta zupełnie zapomniała, a która to luka ustawowa jest nader krzywdząca właścicieli realności.

Dlatego też Zebrani domagają się uzupełnienia omawianej ustawy narazie w ten sposób, by Władze wymiarowe na doniesienia interesowanych o powyższych faktycznie zaszłych zmianach w stanie najmu, zmiany te, po ich sprawdzeniu, uwzględniała już w odnośnych bezpośrednio następujących kwartalnych terminach płatności tego podatku.

Natomiast Zgromadzeni protestują przeciw postanowieniom okólnika Min. Skarbu z d. 29. X. 1932, L. D. V. 38585/3/32. udzielonego w odpowiedzi na memorjał Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej w Polsce w sprawie wymiaru i ulg w podatku od nieruchomości w tym kierunku, by wobec właścicieli domów była stosowana specjalna zasada, że nie brak dochodu czynszowego powoduje słuszne odpisanie z tego tytułu podatku — jak to ma miejsce mutatis mutandis w odniesieniu do wszystkich innych obywateli Państwa — lecz dopiero ostateczność t. j. zagrażająca im ruina egzystencji gospodarczej.

VI) Rujnującą własność miejską jest w dodatku bezskuteczność obrony w drodze odwołań, które nie wstrzymują obowiązku zapłaty niesłusznego podatku w przepisanych terminach, a są załatwiane po tak długim upływie czasu, że opodatkowani z powodu bezwzględnego postępowania egzekucyjnego są przez ten sdługi przeciąg czasu nieraz w położeniu wprost bez wyjścia.

Wobec tego Zgromadzeni domagają się przyznania im, jako właścicielom budynków, tychsamych praw, które przysługują innym kategorjom płatników a to przez uzupełnienie ustawy o państw. podatku od nieruchomości przez dodanie postanowienia, by odwołania przeciw wymiarom tego podatku były rozstrzygane najpóźniej w terminie 6-ciu miesięcy od dnia odwołania i to nietylko teoretycznie, ale i faktycznie.

Z naciskiem podnosimy, że podatki płacimy i płacić chcemy, ale podatki sprawiedliwe. Żądamy tylko, by w dziedzinie ustawodawstwa i praktyki podatkowej traktowano nas na równi z innemi kategorjami płatników w Państwie tak co do wymiaru, jak i co do obrony.

VII) Zgromadzeni domagają się również bezzwłocznego zniesienia 3% dodatku kryzysowego do podatku od nieruchomości, ponieważ płaci się go przy podatku dochodowym, a żądanie swoje uzasadniamy nadmiernem przeciążeniem krzywdzącemi nas postanowieniami ustawowemi jak wstrzymanie eksmisji, nieodpisywanie podatku z tytułu niepobranych czynszów, wreszcie nałożonym na nas obowiązkiem opłat od kwitów komornego na rzecz bezrobotnych.

VIII) Przy wymiarze podatku dochodowego Władze wymiarowe bardzo często wbrew wyraźnym postanowieniom ustawowym pomijają przedłożone w terminie zeznania o dochodzie i z reguły potrącają zaledwie 42% przychodu brutto tytułem kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodu łącznie z amortyzacją budynku oraz tytułem podatków, potrącając 20% na reperacje (zwyczajny remont) łącznie z administracją budynku, 5% na amortyzację budynku, a 17 % tytułem podatków.

Najważniejszemi i najbardziej aktualnemi między temi potrąceniami są potrącenia na remont i amortyzację budynku.

To też w wypadkach niezbędnych większych remontów budynków potrącenie z tego tytułu zaledwie 20% przychodu łącznie z innymi wydatkami administracyjnemi jest stanowczo za niskie.

Również potrącenie z reguły 5% przychodu na amortyzację budynku jest przeważnie nader krzywdzące właścicieli domów zwłaszcza, że z tego tytułu powinien być potrącony minimalnie 1% wartości budynku, który można bardzo łatwo ustalić na podstawie szacunku ubezpieczeniowego.

Wreszcie faktyczna zapłata podatków przekracza znacznie przyjmowane z tego tytułu tylko 17% przychodu.

Ze względu na naprowadzone wyżej okoliczności Zgromadzeni domagają się poczynienia odpowiednich kroków u odnośnych Władz Skarbowych celem zaprzestania wreszcie na przyszłość dotychczasowej praktyki, krzywdzącej niesłychanie właścicieli realności zwłaszcza w tych krytycznych czasach i stosowania się ściśle tychże Władz do obowiązujących postanowień ustawowych.

Wreszcie wobec nader powolnego załatwiania

odwołań przeciw krzywdzącym wymiarom podatku dochodowego i zalegania z ich rozstrzygnięciem po kilka lat Zgromadzeni żądają przyśpieszenia ich załatwienia tak w tut. Urzędach Skarbowych, jak w tut. Izbie Skarbowej przez Prezydjum Towarzystwa, które winno również przedstawić różne inne niewłaściwości w trktowaniu podań o ulgi podatkowe.

IX) Walne Zgromadzenie konstatuje, że niedomagania Sądów krakowskich przy traktowaniu spraw o wypowiedzenie najmów mieszkań, o rozwiązanie umów najmu i o zapłatę zaległych czynszów objawiające się w niesłychanie wolnym biegu tych spraw są dalszem krzywdzącem obciążeniem własności nieruchomej w Krakowie obarczonej już i tak nadmiernie ujemnymi skutkami ustawy o ochronie lokatorów. Mnożą się nieściągalne zaległości czynszowe tem dotkliwsze dla właścicieli domów, że nieściągalność czynszów nie zwalnia ich od podatku od nieruchomości, który muszą opłacać także od czynszów niepobranych. Ten stan rzeczy prowadzący własność miejską prostą drogą do ruiny winien ustać, a ponieważ usunięcie go zależy od dobrej woli odnośnych Władz i należytego ustosunkowania się ich do wspomnianych spraw, przeto
Walne Zgromadzenie wzywa Prezydjum Towarzystwa, ażeby poczyniło u najwyższych Władz Sądowych w Krakowie i w Warszawie odpowiednie przedstawienia, zmierzające do usprawnienia i przyśpieszenia biegu omawianych spraw, a w szczególności do wywarcia odpowiedniego nacisku, aby Sądownictwo korzystało w wydatniejszej jak dotąd mierze z przepisów o postępowaniu sądowem w kierunku zwalczania wszelkiego rodzaju sposobów przewlekania tych spraw i tępienia pieniactwa, które w sprawach tych skutkiem wyrozumiałości czynników sądowych się rozwielmożniło.

Walne Zgromadzenie wyraża przekonanie, że ścisłe i celowe stosowanie ustaw przez organy sądowe poprawi stounki panujące obecnie w tej dziedzinie.

X) Zebrani wzywają Rząd i Ciała ustawodawcze, aby ustaliły maksymalną granicę obciążenia podatkowego własności nieruchomej miejskiej tak na rzecz skarbu Państwa jak i na rzecz samorządów.

XI) Ze względu na to, że ustawa o ochronie lokatorów daje interesowanym znikome korzyści i jest wyrachowaniem krótkowzrocznem a spowodowała zupełny zastój ruchu budowlanego, gospodarczego i bezrobocie, Zebrani wzywają Rząd i Ciała ustawodawcze, aby w interesie ogólnopaństwowym usunięto tę sztuczną tamę naszego życia gospodarczego, jaką tworzy ustawa o ochronie lokatorów.

* * *

P. Radca Łukasz Łysiak przedłożył do uchwalenia i uzasadniał następującą rezolucję:

Zebrani domagają się jak najrychlejszej zmiany ustawy o Kasie chorych, ażeby zwolniono właścicieli realności i rolników w gminach przyłączonych do Krakowa od obowiązku ubezpieczania na wypadek choroby w Kasie chorych robotników i pracowników rolnych tak stałych jako też sezonowych a to dlatego, że rolnictwo obecnie bardzo podupadło i nie jest ono w stanie opłacać różnego rodzaju danin i opłat socjalnych.

Robotnicy tacy nie są narażeni na niebezpieczeństwo życia lub zdrowia przy robotach polnych, to też bardzo rzadko korzystają z pomocy Kasy chorych, wobec czego olbrzymie obciążenie rolników podmiejskich przez Kasę chorych nie stoi w żadnym stosunku do znikomej ilości zapotrzebowań pomocy robotników polnych ze strony Kasy chorych.

Gospodarstwa wiejskie nie mające 75 hektarów zimi nie są obowiązane do meldowania i ubezpieczania swoich robotników rolnych w Kasie chorych. Domagamy się tych samych praw, które przysługują rolnikom z dalszych wsi, albowiem obecne gminy podmiejskie Krakowa wyglądają — przynajmniej jak dotąd — jak gospodarstwa wiejskie.

Na podstawie art. 16 ustawy o Kasach chorych, Kasa ma nawet prawo karania chlebodawców za niezameldowanie w odpowiednim czasie robotnika, a kary te są wysokie, wprost rujnujące.

Domagamy się przeniesienia prawa karania chlebodawców na Władze sądowe lub administracyjne w miejsce Kasy chorych, albowiem zaistnieje wówczas większe prawdopodobieństwo bezstronnego i umiarkowanego korzystania z powyższego uprawnienia.

Rezolucję tę przekazało Zgromadzenie ze względów formalnych Wydziałowi Towarzystwa do rozpatrzenia i odpowiedniego dalszego traktowania.

Wesoły projekt

uprzywilejowanych przedpłat podatkowych od nieruchomości.

Pod takim tytułem z opuszczeniem określenia „wesoły" ukazał się przed niedawnym czasem w jednym z tutejszych dzienników niby „poważny" artykuł, który w prosty a skuteczny jakoby sposób chce uzdrowić nadzarpany budżet państwa, chce ożywić gospodarstwo społeczne, urwać łeb hydrze kryzysu itd.

Wychodząc z założenia, że wewnątrz kraju znajduje się według opinji ogólnej pokaźna ilość gotówki ukrytej a wycofanej z krążenia, że takie kapitały mają w szczególności właściciele domów, że należałoby tesauryzowane kapitały puścić w obieg poprzez Skarb państwa drogą **swoistej konstrukcji** a mianowicie takiej, do której najbardziej nieufny

kapitalista-tesauryzator winien mieć zaufanie, projekt przewiduje uchwalenie ustawy, na podstawie której właściciele nieruchomości mieliby możność wpłacania Skarbowi państwa przedpłat na państwowy podatek od nieruchomości we wysokości jedno-, dwu-, trój-, cztero-, i pięciokrotności ostatniego wymiaru, potrącając sobie przy wpłacania 6½ do 8 procentowe odsetki tytułem bonifikacji za przedpłatę. Płatnicy ci mieliby nadto ustawowe przywileje a to:

a) Na wypadek, gdyby w okresie, za który płatnicy podatek przedpłacili, nastąpiła zwyżka podatku od nieruchomości, to płatnicy ci nie byliby do dodatkowych opłat pociągani; gdyby zaś nastąpiła zniżka tego podatku, otrzymaliby bonifikatę.

b) Na wypadek, gdyby w okresie, za który płatnicy podatek przedpłacili, nastąpiła ustawowa zmiana podstaw obliczania komornego na niekorzyść właściciela nieruchomości, to płatnicy ci nie byliby zobowiązani do stosowania powyższych obniżek.

c) Na wypadek udowodnionej potrzeby mieliby ci płatnicy, którzy przedpłacają więcej aniżeli 1 rok podatkowy, prawo lombardowania względnie ściślej mówiąc, uzyskania pożyczki na podstawie powyższych kwitów podatkowych w bankach, podległych ministrowi skarbu.

Z powyższego udogodnienia mieliby oni prawo korzystać nie wcześniej, jak po upływie jednego roku od daty dokonanej przedpłaty.

Projekt w swem urojeniu, opierając się nibyto na datach statystycznych oblicza sumę przedpłat za pięć lat na około 120 miljonów zł. netto.

Mowa dalej w projekcie, że co się tyczy psychologicznego ustosunkowania się właścicieli nieruchomości do tego projektu, to przewidzieć można ustosunkowanie się dodatnie; albowiem każdy, najbardziej nawet nieufny tesauryzator, rozumieć będzie różnicę pomiędzy jakąkolwiek lokatą czy prywatną pożyczką dotychczasowego typu, a pożyczką niniejszego typu we formie przedpłaty podatkowej od własnej nieruchomości i cenić będzie pożyczkę niniejszego typu wyżej ze względów konstrukcyjnych; oprocentowanie jej oraz jej uprzywilejowanie będzie podnietą do dokonania przedpłat, a trudności znalezienia odpowiedniego terenu pracy dla kapitału, brak rentowności przemysłu, handlu i rolnictwa w obecnej chwili pozwala na prognozę, że konstrukcja powyższa winna mieć powodzenie.

Dla państwa wydaje się powyższa konstrukcja pożyteczną z następujących powodów:

1) Skarb państwa zyskałby w formie przedpłat podatkowych gotówkę w wysokości pokaźnej, na warunkach dla skarbu państwa dogodnych.

2) Uzyskanie tejże gotówki nie byłoby połączone z żadnemi wydatkami, gdyż wykonanie projektu leży w ramach działalności Urzędów skarbowych.

Przeprowadzenie konstrukcji dałoby poważne korzyści moralne, premjując płatników przedpłacających, — a nie jak dotychczas, płatników zalegających.

Cała powyższa koncepcja wedle projektu dałaby się także mutatis mutandis zastosować do komunalnego dodatku do podatku od nieruchomości, dając najprostszą drogą doraźną pomoc zbiedzonym finansom komunalnym.

Oto zarys projektu. Dyskusji na ten temat w prasie dotychczas nie zauważyliśmy, co jest bądź co bądź znamienne. My właściciele domów z naszej strony przyznać musimy z całą otwartością, że projekt ten osiągnął wprost nieprawdopodobny efekt. Ze wszystkich tak licznych projektów, odnoszących się do własności nieruchomej miejskiej **jemu pierwszemu** udało się wprawić ogół właścicieli domów w dobry humor, co znowu ze względu na sytuację w jakiej od kilkunastu lat się znajdują, bynajmniej nie było łatwem.

Efekt był tem silniejszym, że projekt ten nie został umieszczony w „Wesołym Kąciku“, ale na pierwszem miejscu poważnego dziennika.

Krytykę omawianego projektu przeprowadzą sobie czytelnicy sami, bo jest łatwą. Czytelnicy dośpiewają sobie też, ile projekt taki ma realnych widoków. Z tego miejsca chcielibyśmy autorów projektu w dwóch kwestjach zapytać:

a) Czy godzi się z prawa i słuszności stwarzać na lata całe uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych obywateli z tej samej klasy społecznej dlatego, że jedni mają (?) tesauryzowane kapitały a drudzy ich nie mają

b) z czego żyłby skarb państwa przez te następne cztery lata? A może autorzy mają dalszą kolejkę równie dobrych tesauryzatorów jak właściciele domów, którzy znowu przez następne cztery lata płaciliby kolejno podatki na kilka lat z góry?

Kiepski tesauryzator.

Zaległości komorniane i próżnostanie mieszkań w Krakowie.

Przeprowadzona w myśl wskazań Związku Zrzeszeń ankieta co do zaległości komornianych i próżnostania mieszkań na terenie miasta Krakowa dała następujące wyniki:

Zebrano wiadomości odnośnie 194 domów starych, podlgających ustawie o ochronie lokatorów i co do 17 domów nowych, tej ustawie niepodlegających.

Zaległości komorniane po dzień 1-go października 1932 r. wynoszą przy 194 domach starych 321.331 zł. 57 gr., zaś przy 17 domach nowych 85.617 zł. 32 gr., razem 211 domów, zaległość

406.948 zł. 89 gr. Zaległości te rosną po dniu 1-go października 1932 r. w stosunku potencjonalnym głównie skutkiem niedomentowanych przez Rząd pogłosek o obniżce komornego.

Przy 211 domach naliczono 164 wolno stojących ubikacyj dla braku zgłaszających się.

Statystyka ta będzie dopiero pełną, gdy ją dostosujemy do wszystkich mieszkalnych domów w Krakowie, których liczba wynosi przeszło 6.000. Cyfry powyższe należy przeto odpowiednio pomnożyć.

Oto dostatecznie jaskrawy obraz stanu rzeczy. Sapienti sat.

Przebrukowywanie ulic i placów.

W kwestji ponoszenia kosztów przebrukowywania ulic i placów, które to koszta tutejszy Magistrat z reguły przerzucał na właścicieli sąsiednich domów, otrzymujemy z Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego w załatwieniu naszego memorjału wniesionego do Władz Centralnych następującą pomyślną decyzję:

Urząd Wojewódzki Krakowski
Wydział Samorządowy
L. Sm. VII—386.

Kraków, 8 października 1932.

P. T. Zarząd
Towarzystwa Katolickich właścicieli realności
w Krakowie,
ul. Karmelicka 15.

Na zażalenie wniesione do Ministerstwa Robót Publicznych dnia 12. VI. 1931 oznajmiam, że Ministerstwo poleciło załatwić to zażalenie we własnym zakresie działania Urzędu Wojewódzkiego.

Załatwiając to zażalenie oznajmiam, iż wydane zostało zarządzenie, że gmina na podstawie art. 174 rozporządzenia o prawie budowlanem (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202 z r. 1928) **może przekładać tylko koszta pierwszego urządzenia ulic, nie może natomiast przekładać kosztów ulepszenia urządzeń ulicznych.** Rozstrzygnięcie kwestji, czy daną ulicę można uważać za urządzoną, w każdym poszczególnym wypadku zależy **od ustalonego stanu faktycznego.**

Zarzut zaś co do wysokości pobieranych odsetek przedstawia się według wyjaśnień Magistratu w ten sposób, że Magistrat rozkłada na raty należytości za urządzenie ulic i pobiera odsetki w myśl art. 53 ust. 3 rozp. Prez. z dn. 2. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36. poz. 342) w takiej wysokości, w jakiej je ustalił przy sposobności rozłożenia. Odsetki te są ustalane w umiarkowanej wysokości. Przed rokiem wynosiły one zasadniczo 6% w stosunku rocznym, ale obecnie biorąc pod uwagę położenie wyjątkowe restantów — Prezydjum miasta ustala ich wysokość na 5% rocznie, w wielu jednak przypadkach zniża je do 3% rocznie, względnie zupełnie od nich uwalnia.

Za Wojewodę:
(podpis własnoręczny)
(Starosolski)
Radca Wojewódzki.

W ten sposób sprawa została dla nas jasno postawioną a tylko jeszcze co do kwestji, kto i jak ma ustalać faktyczny stan, czy daną ulicę można uważać za urządzoną lub nie, Towarzystwo poczyni starania o ściślejsze jej określenie.

Zmiana postępowania odwoławczego od wymiaru podatków od lokali i od placów.

Min. Skarbu zaleciło w okólniku stosować nową procedurę odwoławczą za wymiar podatku od lokali i od placów, zgodnie ze zmienionem ustawodawstwem. Ustawa bowiem z d. 17. XII. 1931, skasowała uprawnienia magistratu do zmiany wymiarów we własnym zakresie działania. Obecna procedura wymaga, aby wszelkie odwołania składane przez płatników były kierowane za pośrednictwem magistratu do decyzji izby skarbowej niezależnie od tego, jakich okresów podatkowych odwołania te dotyczą. Władze wymiarowe (magistrat) mają kierować odwołania do izby skarbowej z odpowiedniemi wnioskami, po przeprowadzeniu dochodzeń dotyczących zarzutów, wskazanych w odwołaniach a mających znaczenie dla wymiarów.

Przedawnienia podatków i danin komunalnych.

Ustawa z dn. 17. III. 1932 r. (Dz. U. Nr. 25 poz. 223) wprowadziła kilka zasadniczych zmian w ustawie z dn. 11. VIII. 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. Nr. 94. poz. 747).

Między innemi w art. 59-tym dodane zostały ustępy dotyczące przedawnienia, a mianowicie:

Prawo do wymiaru **samoistnej daniny komunalnej** w przypadku uchylenia się płatnika od tej daniny przysługuje związkom komunalnym **w ciągu lat pięciu,** poczynając od roku następującego po tym roku, w którym nastąpiło karalne uchylenie się od daniny. Obowiązek zapłaty takiej daniny przechodzi również na spadkobierców z tem, iż odpowiadają oni za daninę tylko do wysokości swej części spadkowej, a termin przedawnienia skraca się dla nich do jednego roku.

Prawo do wymiaru samoistnej daniny komunalnej w przypadku pominięcia płatnika — **bez jego winy** — przy wymiarze tej daniny przedawnia się **w ciągu roku** następującego po tym roku, w którym wymiar miał być dokonany.

Wymienione już samoistne daniny komunalne, których zapłata zalega, przedawniają się po **trzech**

latach, licząc od dnia, w którym przypadał termin ich płatności. Obowiązek ich zapłaty przechodzi również na spadkobierców do wysokości ich części spadkowej. Przedawnienie przerywa się przez doręczenie zobowiązanemu wezwania do zapłaty, lub przez zarządzenie przymusowego ściągnięcia.

Komunikaty.

Zmiana Nr. telefonu w Biurze Towarzystwa.

Z powodu nowej instalacji telefon Biura Towarzystwa (Karmelicka 15, I p.) otrzymał numer (zmieniony) 17676. Zechcą P. T. Interesowani zanotować tę zmianę w spisie abonentów telefonicznych względnie w innym podręczniku.

Urzędowanie w Biurze.

Doradca w sprawach podatkowych em. radca skarbu p. Władyław Skrzydylka urzędował będzie w Biurze Towarzystwa w poniedziałki i czwartki nie jak dotąd od godziny 5—7 lecz tylko od 6—7 wieczór.

Uiszczanie wpłat do rąk kursora.

Przy uiszczaniu wpłat na rzecz Towarzystwa do rąk kursora należy baczyć, czy kursor posiada ważną legitymację (data wystawienia i dokąd ważna) oraz czy kwit wystawiony przez kursora zaopatrzony jest w pieczęć Towarzystwa.

Telegram wysłany do Władz centralnych.

Przed dwoma miesiącami Towarzystwo nasze wysłało do Władz centralnych a to: 1) do Prezydjum Rady Ministrów, 2) do Ministerstwa Sprawiedliwości, 3) do Ministerstwa Skarbu i 4) do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych telegramy następującej treści:

„Szerzone w prasie pogłoski o zamierzonem jakoby obniżeniu komornego oraz dekrety wstrzymujące eksmisję wytworzyły zupełną anarchję, lokatorzy przestali płacić, nawet dobrze sytuowani, droga sądowa kosztowna, długa, niepewna, pomijając naszą ruinę nie będziemy w stanie zapłacić podatków.

Uważamy za konieczne kategoryczne zaprzeczenie pogłoskom ze strony Rządu, gdyż milczenie Rządu względnie niedopowiedzenia utrwalają tę anarchję“.

Niestety Rząd milczy.

Nowy projekt powszechnego komunalnego podatku obywatelskiego.

Według otrzymanych od czynników miarodajnych wiadomości, opracowany został drugi z kolei projekt powszechnego podatku obywatelskiego, który nie przewiduje już żadnej odpowiedzialności właściciela nieruchomości z tytułu ściągania tego podatku, jak to było w pierwotnym projekcie przewidziane.

Zmiana projektu nastąpiła na skutek starań organizacyj własności nieruchomej, które wystąpiły zarówno przeciw wprowadzeniu tego podatku jak i jego konstrukcji.

Jedna czwarta domów w Warszawie przed licytacją.

Warszawskie Towarzystwo Kredytowe przedłożyło rządowi memorjał z którego wynika, iż w stolicy przeszło ¼ ogólnej ilości domów znajduje się w przededniu licytacji. Z tego to względu Warszawskie Towarzystwo Kredytowe zabiega o przyśpieszenie procedury załatwiania spraw mieszkanionych w sądach oraz zniesienie kryzysowego dodatku do podatku od nieruchomości, celem poprawienia stanu wypłacalności właścicieli realności.

Nakładem Towarzystwa katolickich właścicieli realności w Krakowie. — Drukarnia Polska w Krakowie.